

Kolumna dofinansowana przez

Wojewódzki FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA
i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH

Las do wyczyszczenia



Konkurs • Do końca marca dyrektorzy placówek szkolnych mogą zgłaszać swoich podopiecznych do udziału w konkursie „Czysty Las”, organizowanym już po raz czwarty. Zgłoszenia można nadsyłać trzema kanałami: listownie, pocztą elektroniczną lub faksem.

Konkurs ma dwu współorganizatorów. Są nimi Towarzystwo Przyjaciół Lasu oraz Lasy Państwowe. Celem współzawodnictwa konkursowego ma być poprawa czystości polskich lasów, które jak sami wiemy nie należą do najczystszych pod względem ilości śmieci. Niejako „przy okazji” konkurs ma spopularyzować posiadane zasoby przyrody i propagować właściwe zachowania w lesie. Siłą rzeczy konkurs będzie też wspomagał edukację ekologiczną młodzieży.

W konkursie mogą wziąć udział dzieci i młodzież z wszystkich rodzajów szkół na terenie całej Polski. Obecna edycja konkursu bierze pod uwagę prace wykonane w trwającym właśnie roku szkolnym 2007/2008. Prace mogą być zgłoszone w dwu kategoriach. Pierwsza (Leśna Edukacja) dotyczy działań propagujących wiedzę o lesie, jak również właściwych zachowań w lesie, kształtowania szacunku do niego i wrażliwości na przyrodę. Jak podają organizatorzy, w tym roku priorytety tematyczne są dwa: las w literaturze oraz lasy Europy. Druga kategoria (Sprzątanie Lasu) jest może nieco bardziej prozaiczna, gdyż polega na przeprowadzeniu akcji zbierania śmieci w lesie lub utrzymywania czystości na jakimś terenie leśnym.

Organizatorzy zastrzegli, że zgłoszenia uczestnictwa w konkursie może nadesłać nie kto inny, jak dyrektor placówki szkolnej. Musi przy tym stosować się do wzoru określonego w regulaminie. Potem na podstawie przysłanych zgłoszeń, do uczestnictwa w konkursie kwalifikować będzie Towarzystwo Przyjaciół Lasu. Zgłoszenia można przysyłać na adres: Towarzystwo Przyjaciół Lasu, ul. Czerwonych Maków 12/33; 01-493 Warszawa; tel./faks 022 621 11 26.

Ważne jest, aby kopię zgłoszenia do konkursu obowiązkowo przesałać do nadleśnictwa, któremu podlega teren, na jakim szkoła planuje swoje działania konkursowe. W razie podjęcia działań konkursowych na terenach nie będących w zarządzie Lasów Państwowych (np. WPKiW, Lasek Chropaczowski), kopię zgłoszenia należy przesałać do najbliższego nadleśnictwa, bo to ono będzie współpracować z placówką w sprawach związanych z konkursem.

Wydaje się jednak, że ważniejsze od ilości zebranych śmieci będzie to, żeby uczniowie przyswoili sobie nawyk kulturalnego zachowania w terenie leśnym.

Tekst i foto: mędr

Pozwólmy rzekom wylewać

Kontrowersje • Wały zwiększają zagrożenie powodziowe?

Na początku lutego obchodzony był Dzień Terenów Podmokłych. W kilku parkach narodowych, w tym w Biebrzańskim i Ujścia Warty, zorganizowane zostały okolicznościowe obchody. Była to okazja także do nieoficjalnych rozmów z kompetentnymi osobami na temat gospodarki wodnej w naszym kraju.

Tereny podmokłe występują między innymi tam, gdzie rzeki mają tendencję do okresowego zalewania gruntów. Niewiele takich obszarów mamy na terenie kraju, gdyż zwłaszcza w XX wieku silna była tendencja do prostowania i regulowania rzek.

Tymczasem – jak nieoficjalnie przyznaje jeden z poznańskich profesorów, zajmujących się badaniem rzeki Warty – powoli zaczyna się mówić o tym, że to właśnie wały zamiast zapobiegać, zwiększają zagrożenie powodziowe.

A jakie są tego skutki? Nieraz tragiczne. W województwie śląskim mieliśmy tego przykład w dolinie Odry. W przeszłości pozwolono tam zbudować wioski w miejscu, gdzie absolutnie nie powinno ich być, czyli w polderach. Są to tereny okresowo zalewane przez rzekę podczas powodzi. Niedawno, gdy zdecydowano o budowie suchego zbiornika przeciwpowodziowego w rejonie Raciborza, głośne były protesty mieszkańców jednej z takich wsi, gdyż ich wioskę przeznaczono do likwidacji.



Budowa zapory wodnej na Skawie w Beskidzie Małym

Tymczasem w żyjących bardziej w zgodzie z naturą cywilizacjach afrykańskich czy amerykańskich powódź jest... dobrodziejstwem. Użyźnia ona glebę, nanosi składniki mineralne. Gdy wody ustąpią, miejscowi otrzymują doskonałe łąki i pastwiska. Starczy tu wspomnieć przykład doliny Nilu żyjącej od tysiącleci z wylewów tej rzeki. A u nas? Pobudowano wały, które sprawiają, że wielka woda z wielką prędkością płynie ku morzu. Wał zawsze ma gdzieś swój najsłabszy punkt, który grozi przerwaniem. W ten oto sposób na własne życzenie sprawiliśmy sobie potencjalne niebezpieczeństwo.

Przyrodniczy i znawcy tematu od jakiegoś czasu podkreślają, że lepszym sposobem na zwiększenie pojemności rzeki jest jej wydłużenie. Łatwo sobie wyobrazić, że rzeka kręta, posiadająca meandry i zakola, może w okresach powodzi utrzymać w swoim korycie więcej wody, niż rzeka prosta i uregulowana. Jak pogodzić postulat naturalizowanej rzeki z potrzebami żeglugi śródlądowej? Przykładem może być odcinek Wisły na wschód od Oświęcimia. Równoległe do posiadającej zakręty rzeki istnieje sztuczny, prosty kanał żeglugowy.

Zwolennicy naturalnych rzek nieco inaczej patrzą też na sztuczne jeziora zaporowe. Zdarzało się w przeszłości, że wielka woda przelewała się przez koronę zapory, powodując potężne spustoszenie poniżej niej. Do tego każde jezioro zaporowe powstrzymuje nanoszony przez lata z wodą osad, który zawiera również substancje toksyczne, przenoszone przez rzekę z miast i ośrodków przemysłowych. Tak więc na dnie sztucznego jeziora odkłada się skoncentrowana trucizna, która w naturalnych warunkach byłaby przerobiona w procesie biologicznym. Co się może stać, jeśli kiedyś zapora runie – strach myśleć.

Nie czas tu jednak na straszenie, lecz na rzetelną debatę na temat sposobów gospodarki zasobami wodnymi w naszym kraju. Jeszcze mamy na to czas.

Tekst i foto: mędr

Nasze parki

Babiogórski Park Narodowy

Najwyższe partie polskiej części Beskidu Żywieckiego stanowią jeden z niewielu rejonów, gdzie udało się zachować naturalne lasy karpackie. Na ich straży od ponad pół wieku stoi Babiogórski Park Narodowy. Utworzono go 30 października 1954 r. Do dzisiaj nie ma swojego odpowiednika po słowackiej stronie granicy, gdzie istnieje rezerwat „Babia Hora”.

Park obejmuje swym obszarem północną oraz południowo-wschodnią część masywu Babiej Góry (1725 m), najwyższego szczytu w Beskidzie Żywieckim. Administracyjnie jest to teren dwu powiatów Małopolski – suskiego i nowotarskiego. Ochroną parkową objęte jest ponad 33 km² terenu.

Ale nie tylko lasy karpackie stanowią o walorach BgPN. Szczytowe

partie Babiej Góry oraz Małej Babiej Góry wyrastają powyżej górnej granicy lasu. Spotkać tam można zarosła kosodrzewiny oraz rumowiska skalne i łąki wysokogórskie. Tak więc na terenie BgPN można spotkać pięć pięter roślinności, poczynając od pogórza poprzez regiel dolny i górny, piętro kosodrzewiny aż po hale górskie. Niżej przeważają buk, jodła i świerk, wyżej – kosodrzewina i jarzębina. W Babiogórskim Parku Narodowym naliczono kilkadziesiąt gatunków roślin, w tym kilkadziesiąt gatunków górskich. Symbolem parku został okrzyk jeleni, który poza BgPN gdzie indziej w Polsce nie jest spotykany. Prócz tego w parku rosną m.in. zawilec narcyzowy, goździk okazały, czy lilia złotogłów.

Chroniony w parku obszar rozciąga się od Przełęczy Jałowickiej po Przełęcz Lipnicką (1012 m). Ta druga jest jednym z nielicznych miejsc

w naszych górach położonych powyżej tysiąca metrów, gdzie można wjechać asfaltową szosą. Prowadzi ona z Zubrzyicy do Zawoju i ukończona została w 1969 r. Tuż poniżej przełęczy, po stronie powiatu nowotarskiego, znajduje się parking samochodowy. Przed laty były różne śmiałe plany, chciano na przykład wyasfaltować ścieżkę od Przełęczy Lipnickiej w kierunku polany Markowe Szczawiny albo postawić ogromne schronisko im. Włodzimierza Iljicza Lenina – na szczęście dla przyrody nie doszło do tego.

Ze względu na charakter wysokogórski, rejon babiogórski są niebezpieczne dla ludzi zimą. Zdarzają się tu lawiny śnieżne, przerożliwe wiatry i ostre mrozy. Także w innych porach roku trzeba być przygotowanym na załamania pogody i inne niebezpieczeństwa. Jednym z nich są samoistne osuwiska skalne. Jedno



Przełęcz Lipnicka – wschodni kraniec BgPN

z najbardziej znanych miało miejsce osiem lat temu, na północnym zboczu Małej Babiej Góry. Ponieważ teren jest tam w dalszym ciągu niestabilny, tymczasowo zamknięto jeden ze szlaków turystycznych przebiegających przez osuwisko.

Co prawda dni bezwietrznych na Babiej Górze jest niezwykle mało,

jednak gdy taki się przydarzy, a do tego jest dobra przejrzystość powietrza, można oczekiwać dalekich widoków, sięgających ponad sto kilometrów. Jeśli nam się nie uda trafić na taką pogodę, nie ma się czym zrażać. Królestwo lasów karpackich na zboczach Babiej Góry dostarczy innych przeżyć.

Tekst i foto: mędr